

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie tańsze

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztę lub pod opaską 2,70 zł.; w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 13 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandji 1,50 guldenów hol., w Niemczech 2,00 RMK., w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danji 5,50 koron d. niemieckich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol., w in. krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę.

Na wtorek, 23-go czerwca 1936 r.

Nie wolno

Od czasu, kiedy wskutek wewnętrznych fermentów i rozgrywek w obozie sanacyjnym, odszedł ze stanowiska premiera p. Kościłkowski, a na jego miejsce przyszedł „z rozkazu P. Prezydenta i gen. Rydza-Smigłego” p. generał Składkowski, w cień usunięto zagadnienia gospodarcze, a jako naczelną hasło i zadanie wysunął gen. Składkowski „obronność państwa”.

Na temat ten ostatni numer „Zielonego Sztandaru” naczelnego organu Stronnictwa Ludowego w artykule „Nie wolno” pisza co następuje:

„Obóz sanacyjny wykazał niebywałą wprost zdolność kompromitowania słusznych idei, idei i idei wysuwanych przez tenże obóz.

Skompromitowane zostało hasło „sanacji moralnej”, albowiem nigdy nie było tyle nadużywania wpływów politycznych dla osiągnięcia korzyści osobistych, tyle koryciarstwa i takiego wyścigu za synekurami, co za czasów sanacyjnych; doszło do tego, że określenie „sanacja moralna” stała się czemś urągliwym i niemal obraźliwym. Skompromitowane zostało hasło „silnej władzy”, albowiem metody i sanacyjna praktyka doprowadziły do tego, że „silna władza” stała się w przekonaniu społeczeństwa czemś równoznacznym z samowolą, bezprawiem i uciskiem. Skompromitowane zostało hasło „walki z partyjniactwem”, albowiem pod pokrywką „bezpartyjności” podporządkowywano wszystko interesom obozu sanacyjnego i oddawano na jego użytek aparat państwowy, samorządy, organizacje społeczne, gospodarcze i kulturalne — ba, były chwile i wypadki, kiedy zdawało się, iż nawet wymiar sprawiedliwości nie jest całkowicie wolny od nacisku politycznego.

Piszemy zaś dziś o tem nie dla przyjemności wypominania sanacji jej błędów. Chodzi nam o rzecz o wiele ważniejszą — chodzi o to, by nie skompromitowano jeszcze jednego hasła, którego kompromitować nie wolno — hasła obrony państwa!

Wysunął je przed kilku tygodniami generalny inspektor armii Rydz-Smigły. Jesteśmy w tyle za innymi — stwierdził. Położenie nasze jest tego rodzaju, iż może spędzić sen z powiek człowiekowi, nawet po znośnie przepracowanym dniu. Hasło obrony państwa winno być „potężnym łańcuchem, przytwierdzonym jednym końcem do Polski; chodzi o to, żeby jaknajwięcej ludzi chwyciło za ten drugi

koniec i ciągnęło, ciągnęło...”, choćby w krzyżach miało trzeszczeć.

Tak mówił generalny inspektor armii i mówił słusznie. Nie obroni państwa sam wódz, choćby najzdolniejszy, nie obroni sam rząd, nie obroni jeden obóz czy grupa: tylko wysiłek całego narodu może zapewnić państwu obronność na wypadek niebezpieczeństwa. Jak najwięcej ludzi musi chwycić „za drugi koniec łańcucha przytwierdzonego do Polski” i ciągnąć, ciągnąć...!

Tymczasem — cóż widzimy? Ledwie padło to hasło, które mogłoby i powinno by zjednoczyć jeśli nie cały naród, to ogromna jego większość we wspólnym i ofiarnym wysiłku, a my, którzy nasie bronimy państwa pragneliby wziąć w pacht i zrobić z niego sanacyjną wywieszkę partyjną, a z generalnego inspektora Rydza-Smigłego, tego, który ma być naczelnym wo-

dzeni na wypadek wojny, uczynić opiekuna i protektora obozu sanacyjnego. My i tylko my jesteśmy „obczem obrońców Ojczyzny” — pokrzykują kombinatory sanacyjni — to też, kto jest za podniesieniem obronności państwa, ten niech wstąpi do odnowionego przebudowanego obozu sanacyjnego i niech się podporządkuje sanacyjnej komendzie.

Ostrzegamy! Postawienie sprawy obrony państwa na takim gruncie i na takim poziomie doprowadziłoby do skompromitowania tego hasła tak, jak skompromitowane zostały inne. Obóz sanacyjny jest bankrutem. Jest znieawidzony w społeczeństwie. Wiazanie sprawy państwa i oddawanie w pacht hasła obrony państwa, nie tylko lekkomyślnością, ale śmiertelnym grzechem popełnionym przeciw państwu. To się stać nie powinno! Tego robić nie wolno!

Wywrotowcy hitlerowscy na G. Śląsku skazani na długoletnie więzienia

W Katowicach zakończył się proces przeciwko 113 członkom wywrotowej organizacji niemieckiej, oskarżonym o zdradę stanu.

W sobotę sąd ogłosił wyrok, mocą którego 86 oskarżonych sąd uznał winnymi zbrodni z art. 97 par. 1 k. k. o zbrodnię stanu za należenie i czynny udział w organizacji NSDAB., mającej na celu oderwanie Śląska od Polski. W tej liczbie 6 oskarżonych sąd skazał za zbrodnię z art. 98-a k. k. i dodatkowo o zbrodnię zdrady stanu z art. 93 k. k., mającą na celu oderwanie Górnego Śląska od Państwa Polskiego i porozumiewanie się z osobami, działającymi w interesie obcego państwa.

13-tu oskarżonych sąd uznał winnymi występku z art. 165 k. k.

Hitlerowcy nadal biją Polaków w Gdańsku

Napaści hitlerowców na Polaków w Gdańsku, wydarzają się każdego niemal dnia. W związku z tem komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku ponownie interwenjował w senacie gdańskim stwierdzając, że policja gdańska nie sprosta-

za udział w tajnym, nielegalnym związku bez świadomości czynu przestępczego, 14-tu oskarżonych sąd uwolnił.

Na podstawie tego sąd wymierzył karę po 10 lat więzienia trzem osobom: Zajacowi, Berneckowi i Blindzie, 3 oskarżonym po 8 lat więzienia, a mianowicie: Bednarskiemu, Mordziolowi i Warzynkowi, pozostałym 93 oskarżonym sąd wymierzył karę od półtora do 7 lat więzienia.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku prokurator sądu okręgowego zgłosił apelację tak z powodu uniewinnienia 14 oskarżonych, jak i z powodu zbyt niskiego wymiaru kary dla reszty oskarżonych.

Francja za zniesieniem sankcyj

Francuska rada ministrów na posiedzeniu swem postanowiła wyrazić zgodę na zniesienie sankcji antywłoskich. Jednocześnie uznała, że trzeba wyciągnąć naukę z

doświadczeń i znaleźć sposoby wzmocnienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa przez zawarcie umów o wzajemnej pomocy między państwami.

Komisarz generalny R. P. postawił żądanie pełnego odszkodowania za pobicia Polaków.

Wyrok w procesie terrorystów endeckich

Po kilkodniowej rozprawie w piątek 19 czerwca br. sąd okręgowy w Lesznie ogłosił wyrok w procesie przeciwko terrorystom endeckim, którzy utworzyli tajną organizację „Zew” i na terenie pow. Kościańskiego dokonali kilku zamachów bombowych.

Wyrokiem sądu główni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: Walkowski na 2 lata więzienia, Dudziński i Jajkert na rok i 8 miesięcy, Odulakowski, Ostrowski, Domagalski, Bernacki i Pajbjańczyk — na rok i 4 mies., Władysław Łuczak i Robert Kozak na rok i 6 mies., oraz Wilhelm Kozak, Franciszek Szlępka i Kowalski na rok.

Oskarżeni: Włodarczyk, Wolski, Dziak, Sron i Grzelczak zostali uniewinnieni.

Rozwiązanie Stron. Narod

w pow. kościańskim.

Starosta powiatowy kościański rozwiązał na terenie pow. kościańskiego wszystkie jednostki organizacyjne Stronnictwa Narod.

Decyzja zaopatrzona jest w uzasadnienie następujące: na przestrzeni czasu od listopada 1935 r. do końca marca 1936 r. wydarzyły się na terenie powiatu kościańskiego wypadki podrzucania mieszkań różnym osobom materiałów wybuchowych, niszczących mienie i zagrożających życiu.

Ponieważ zapadły w tej sprawie w dniu 19 czerwca 1936 r. wyrok zamiejscowego wydziału karnego poznańskiego sądu okr. w Lesznie potwierdził to w całej rozciągłości należało orzec rozwiązanie wszystkich jednostek organizacyjnych Stronnictwa Narodowego.

Stan wyjątkowy w Kownie

Rzecz oczywista, że wiadomości o krwawych zajściach, jakie wybuchły na Litwie nie bardzo chętnie przepuszczane są zagranicę. Dlatego to wiadomości o tych rozruchach nadchodzą i późno i niecisłe.

Według najświeższych wiadomości bilans krwawej środy jest następujący: 3 zabitych policjantów, 5 robotników. Ilość rannych trzymana jest w tajemnicy. Prawie we wszystkich domach na głównej ulicy Kowna Lais-vev aleja demonstranci rozbili szyby.

W piątek rano rozlepione zostały w Kownie proklamacje, podpisane przez komendanta miasta Kowna w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego. Ruch na ulicach od godz. 22-ej do 4-ej rano jest zakazany. Rozporządzenie przewiduje kary w wysokości 3 miesięcy aresztu i grzywny do 5.000 litrów.

Drzemiąca siła rozbudziła się

Nędza na wsi jest wielka i nie potrzeba o tem zbyt wiele się rozpisywać. Wiemy jaka tej biedy jest też przyczyna. Doszło do tego, że mamy w Polsce ogół głodny i nędzny i nie liczną elitę wypasioną, żyjącą sobie luksusowo. Odległość od baraków robotniczych i chat wiejskich do pałaców tych nie liczących pasibrzuchów sanacyjnych jest tak wielka, że nie jej nie zdoła wyrównać.

Dla bujdy, dla mydlenia ludziom oczu urządzono w zeszłym roku wybory do sejmu.

A jak się odbywały ostatnie wybory na wsi, to my sami najlepiej o tem wiemy. W których wioskach chłopci wstrzymali się od wyborów, to urny same w cudowny sposób głosy rozmnażały co miało miejsce i w naszej wiosce.

My ludowcy uprzedzeni na czas przez „Gazetę Grudziądzką“, zwróciliśmy na lokal wyborczy szczególną uwagę i doszliśmy do tego, że około 300 głosów w urnie cudownie przybyło. Jest to bardzo smutne jeżeli my chłopcy we własnym państwie na takie rzeczy patrzymy. Toć to niepodobne, żeby chłopca, tego gospodarza kraju, traktowano tak, jak niewolnika.

To właśnie wszystko było powodem wystąpienia milionowych rzesz chłopskich w dzień Święta Ludowego. Chłopi nareszcie zrozumieli, czem są i czem być powinni i czem być muszą w Polsce, jeżeli w roku 1920 z Witossem na czele obronili państwo przed nawałą wschodnią, to w czasie całego bytu niepodległego pracują dla jej utrzymania.

Co pozostało? Wówczas na nią tylko całe wioski ruszyły na front i kładły swe głowy tworząc „Cud nad Wisłą, cud zerwania się potężnych sił żywotnych chłopca i robotnika. Ponieważ chłopcy są najliczniejszą warstwą w narodzie, która żywi i broni, tem samem należy im się słusznie wpływ na państwo. Chłopi teraz pomimo udręki niez-

służonej, Ojczyznę szczerze kochają i o Jej całość bardzo się troszcza.

Jeszcze na ostatku podają braci chłopskiej wesołą nowinę, a mianowicie te, że to legendarne wojsko śpiące, zakłete w wielkiej kórce Karpackiej, o którym legenda przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, już się

w obecne Zielono Święta obudziło — i poruszyło milionami mas. Myśle, że bliski jest czas, w którym to rozbudzone wojsko, ta siła rozbudzona przez mowy i zajmie należne jej miejsce przy sterze państwa. Oby to jaknajrychlej nastąpiło.

Łdrzej Goraj.

Nowa Konstytucja sowiecka

Co i jak się działo w pierwszych latach gospodarki w Rosji sowieckiej, w tem olbrzymiem i zasobnem w bogactwa naturalne kraju, o tem doskonale wiemy. Głód, mór, bezdomność, nędza, śmierć głodowa, która zabierała miliony ludzi, spustoszenie, zniszczenie, zwyrodnienie starych i dzieci, oto co wszechwładnie panowało na przestrzeni pierwszych lat gospodarki komunistycznej w Rosji sowieckiej.

Co i jak się obecnie dzieje w Rosji sowieckiej, jak się czują w tym rzekomym „raju“ sowieckim wieśniacy, robotnicy, nowa inteligencja sowiecka, trudno określić, boć nikomu z zagranicy nie jest wolno pojechać tam i tak swobodnie i bez dozoru „opiekuna“ z czerezwyczajki zbadać stosunki panujące na wsi, w miastach, w przemyśle, w handlu itd.

Złe się jednak musi dziać w tem „raju“ sowieckim, bo od lat kilku daje się tam obserwować nawrót od zasad gospodarki komunistycznej i powrót do dawnej gospodarki opartej na zasadach prywatnej własności.

Właśnie przed paru dniami centralny komitet wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Rada Władza Prawodawcza Rosji sowieckiej, przyjęła projekt nowej konstytucji sowieckiej.

Najważniejsze postanowienia tej konstytucji są następujące: Kolchozy czyli wspólnoty rolne otrzymują ziemię we wieczne władanie, w przeciwieństwie do dotychczasowego stanu, gdzie b. właściciele gospodarstw rolnych byli tylko robotnikami na ich włączonych do wspólnoty gospodar-

stwach, i mogli być przenoszani z jednej wspólnoty do innych. Dalej projekt konstytucji nowej postanawia, że narówni z socjalistycznym systemem gospodarki zezwala się na prywatne władanie ziemią, oparte na pracy osobistej. Obywatele mają prawo do osobistej własności, jak: domy, małe gospodarstwa i przedmioty osobistego użytku.

W skład ZSRR. (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich) wchodzi 11 republik związkowych, zamiast 7 dotychczasowych. Każda związkowa republika posiada swoją konstytucję.

Najwyższym organem władzy państwowej ZSRR. jest najwyższa rada ZSRR., do której należy władza ustawodawcza. Najwyższa rada ZSRR. składa się z dwóch izb: rady związkowej i rady narodowościowej. Radę związkową wybierają obywatele Z. S. R. R. według normy 1 na 300 tys. ludności.

Najwyższa rada ZSRR. wybierana jest na okres 4 lat. Obie izby są równorzędne. Sesje zwyczajne najwyższej rady ZSRR. zwoływane są dwa

Co pisza o „Święcie Ludowem“

Tegoroczne „Święto Ludowe“ które milionową rzeszą chłopską zmanifestowało swoje przywiązanie do Stronnictwa Ludowego do swych wodzów i do hasła przez Stronnictwo głoszonych, jest oczywiście bardzo ważnym momentem w dziejach naszej niepodległości. To też pomimo że od „Świąt Ludowych“ upłynęło już 3 tygodnie prasa krajowa nie przestaje omawiać wniosków jakie ze święta tego wynikają.

Znany publicysta Bolesław Koskowski w „Kurierze Warszawskim“ z dn. 17 bm. w artykule „Jako gospodarz“ snując refleksje na temat Świąt ludowych pisze co następuje:

„Ludowcy dążą do „zdrowej demokracji“ w Polsce. Co to znaczy zdrowej? Enuncjacje ludowców dawały do zrozumienia, iż należy unikać błędów demokracji nieokiełznanej, tej, która uosabia słabość rządów i ich niezdolność do obrony państwa. Pod tym względem należy przyznać, iż ludowcy, ujawniający niemały radykalizm w kwestji rolnej, jakby okupywali go kosztem wybitnego umiarkowania w kwestiach politycznych i ustrojowych. Można rzec, że ludowcy pragną stanąć na czele ruchu, dążącego do ustanowienia w Polsce normalnego ustroju demokratycznego z temi zmianami prawnopolitycznymi, które wynikałyby z dotychczasowych doświadczeń rodzimych i obcych.“

Kończy zaś swój artykuł takim twierdzeniem:

„W architekturze państwa polskiego masy chłopskie muszą grać

Deputowani najwyższej rady Z. S. R. R. posiadają zagwarantowaną nietykalność osobistą. Deputowany nie może być aresztowany, ani pociągnięty do odpowiedzialności sądowej bez zgody najwyższej rady lub jej prezydium. Najwyższa rada na łącznej sesji wybiera rząd ZSRR.: radę komisarzy ludowych. Rada komisarzy ludowych odpowiedzialna jest przed najwyższą radą ZSRR.

Sądy wybierane są przez obywateli na podstawie 4-przymiotnikowego głosowania na okres lat 3.

Konstytucja gwarantuje swobodę wyznania oraz swobodę propagandy antyreligijnej. Zagwarantowana jest również swoboda słowa, prasy, zebrania.

Obywatele ZSRR. mają zagwarantowaną nietykalność osobistą; nikt nie może być aresztowany inaczej, jak na podstawie decyzji sądu lub rozporządzenia prokuratora. Zagwarantowana jest nietykalność mieszkań, tajemnica korespondencji, prawo azylu dla cudzoziemców.

Powszechna służba wojskowa jest prawem obowiązującym.

Każdy obywatel po doświadczeniu do lat 18-tu posiada czynne i bierne prawo wyborcze. Wybory są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. Prawo wystawiania kandydatów posiadają organizacje społeczne, partyjne organizacje komunistyczne, związki zawodowe, spółdzielnie, organizacje młodzieży oraz organizacje kulturalne.

Należy sądzić, że te szerokie prawa, jakie nowa konstytucja sowiecka chce nadać obywatelom, pozostaną po staremu na papierze, a w rzeczywistości nadal będzie rządzić podziemna wola żydowskich przywódców bolszewizmu, mających na usługach wszechwładną panią życia i śmierci obywateli sowieckich, to jest czerezwyczajkę.

nie tylko z racji swej liczebności, lecz i z racji swej stateczności politycznej rolę wybitną. Teraz znajdując się one w okresie jeszcze fermentacyjnym. Któżby nie zauważył, że niedocenianie tego tak niepospolicie ważkiego żywiołu, uważającego się za „gospodarza i obrońcę Polski“, może wywołać skutki szkodliwe dla spokojnego rozwoju polskiego państwa narodowego?“

Lwowski „Wiek Nowy“ ze Świąt Ludowych wyciąga taki wniosek:

„Na naszej giełdzie politycznej pojawia się nowy walor. Oficjalnie nie notuje się go. Niema go ani w Sejmie, ani w Senacie. Bardzo nie liczenie reprezentuje go samorząd. A jednak żadna kazuistyka nie zaprzeczy, że to jest siła realna, z którą powinien się liczyć realny polityk, że siła ta rośnie i idzie naprzód i na wieki wieków poza nawiasem oficjalnych notowań nie da się utrzymać.“

Wysoki Komisarz ostrzeża Gdańsk

Wysoki komisarz Ligi Narodów p. Lester, interwenjował w dniu 16 bm. piśmiennie, 17-go zaś ustnie u prezydenta senatu p. Greisera, zwracając uwagę na konieczność utrzymania w Gdańsku spokoju i porządku.

Powtórzenie się bowiem wypadków w rodzaju tych, do jakich doszło ostatnio w Woln. Mieście, mogłoby za sobą pociągnąć poważne konsekwencje.

Dowództwo francuskie przeciwko agitacji bolszewickiej w armji

Kierownictwo armji francuskiej zwracało się do attache sowieckiego w Paryżu gen. Wiencowa z kategorycznym żądaniem, aby jeśli nie wprost, to za pośrednictwem Moskwy zwrócił się on do komianternu, by zaprzestano akcji komunistycznej wśród wojsk kolo-

wych, które stacjonowane są w okolicy Paryża.

Według informacji z tych źródeł Woroszyłow wydał wskutek tego żądania kierownictwa armji francuskiej rozkazy, aby komiantern zaprzestał tego rodzaju akcji wśród armji francuskiej.

„Mściciele Röhma“ sieją postrach we władzach niemieckich

Z Pragi donoszą, że w związku z sensacyjną wiadomością o dokonanym niedawno zamachu rewolwerowym na kanclerza Hitlera, w którym zginął szofer kanclerza, krąży wiadomość, że zamachowcy wyszli z łona tajnej organizacji działającej w Niemczech pod nazwą „Mściciele Röhma“.

Organizacja ta liczy podobno 20 tysięcy członków, werbowanych między dawnymi podkomendnymi zamordowanego wodza szturmówek.

W ostatnich czasach zanotowano w Niemczech szereg mordów politycznych. Ofiarami zamachów padali zazwyczaj przywódcy i wybitniejsi członkowie S. A., przy czem na zwłokach tajemnicza re-

ka pozostawiała zawsze kartkę z inicjałami „R. R.“ (Rächer Röhms)

Członkowie „Związku Mściciele Röhma“ twierdzą, że zamordowany był najwierniejszym przyjacielem i towarzyszem Hitlera i umarł ze słowami: „Heil Hitler!“ Röhms skonał w przeświadczeniu, że mordują go wrogowie Hitlera, nie bowiem nie wiedział o tem, że za drzwiami sypialni, w której go zastrzelono, stał osobiście kanclerz.

W związku ze zbliżającą się rocznicą krwawych wypadków 30 czerwca, władze niemieckie poczyniły szereg zarządzeń, celem zapobieżenia akcji odwetowej którą mogłaby w tym dniu podjąć nieuchwytna organizacja „Mściciele Röhma“.

Samochoły za zamrożone należności

W Warszawie wznowione zostały obrady polsko-niemieckiej komisji do uregulowania sprawy niemieckich należności za tranzyt kolejowy przez Pomorze. Delegacji polskiej przewodniczy naczelnik Domaniewski z ministerstwa skarbu.

Sumę zaległych należności za tranzyt ustalono na 80 milj. zł.

Obecnie będzie szło jedynie o sposób, w jaki Niemcy mają nam tę kwotę uregulować. W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że zostaną one spłacone w dostawach towarowych, takich przytem, któreby nie zaciążyły na rynku polskim.

W niedługim już czasie stać się więc może wysoce aktualna kwestja, jakie towary niemieckie mogłyby w znacznej ilości być przywiezione do Polski, bez szkodliwego wpływu dla produkcji krajowej.

Zdaniem sfer gospodarczych najmniej szkody spowodowałyby przywóz samochodów, choćby za całe 80 milionów zł. Sfery te nad

Nowy polski lot do stratosfery

Z lotniska wojskowego Legionowo w Jabłonie pod Warszawą wystartował w czwartek balon „Toruń” do nowego lotu do stratosfery, czyli do warstw atmosfery położonych powyżej 10.000 metrów. Jako pilot poleciał na balonie kapitan Burzyński, a jako obserwator dla poczynienia badań naukowych docent uniwersytetu dr. Jodko-Narkiewicz.

Balon wystartował o godz. 8.30 rano, zaś wylądował o godz. 1-ej popołudniu tegoż dnia koło miasteczka Kulików pod Żółkwią w Małopolsce Wschodniej. Okoliczna ludność pomogła lotnikom do zwinięcia powłoki balonu,

która wraz z koszem i przyrządami przetransportowano do Kulikowa. W piątek lotnicy i balon przybyli już do Warszawy.

Po zbadaniu przyrządów okazało się, że balon osiągnął wysokość 9.800 metrów, przebywając drogę 420 km w 4 godz. i 30 minut. W czasie lotu dokonano wielu udanych doświadczeń i badań naukowych.



Gen. Żeligowski przeciwko pełnomocnictwom

W czasie debaty sejmowej nad pełnomocnictwami dla rządu ostro wystąpił poseł gen. Żeligowski.

Pos. gen. Żeligowski wyraża zdanie, że rząd nie powinien domagać się pełnomocnictw, lecz sejm powinien pracować. Pos. Żeligowski wspomina o zniesieniu w Min. Skarbu około 3000 zarządzeń i oświadcza, że ma wrażenie, że są to właśnie zarządzenia, które pochodzą z okresu pełnomocnictw udzielanych Rządowi do wydawania dekrétów.

Kończąc swe wywody, gen. Żeligowski oświadczył m. in.: „Z największym uznaniem śledzimy jak pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych stara się odsunąć armję od polityki”. „Wielka niemowa” jest „niemowa” nie dlatego, że nie może mówić, lecz dlatego, że milczenie uważa za swą najistotniejszą treść i największy ho-

nor. Gdy p. Generalny Inspektor dodaje „jeżeli trzeba będzie politykować, to ja to będę robił” — to my wszyscy musimy tak pracować, żeby pan Generalny Inspektor nie potrzebował politykować.

Stara maksyma głosi, że do wojny nigdy nie można być za bardzo przygotowanym, ale zawsze za mało. Prawda ta jest szczególną prawdą dla nas wobec naszej sytuacji geograficznej, niskiej kultury technicznej i niezorganizowanego życia gospodarczego”.

Dotychczasowe straty w Palestynie

Podczas dyskusji nad sytuacją w Palestynie angielski minister kolonii Ormsby - Gore podał statystykę dotyczącą strat poniesionych zarówno przez manifestantów jak i przez policję. Podczas ostatnich rozruchów zabito w Palestynie ogółem 74 osoby, zaś około 600 odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia. Na mahometan przypada 42 zabitych, 109 ciężko rannych i 275 lżej rannych. Chrześcijanie stracili 4 zabitych, 24 ciężko rannych oraz 54 lżej rannych. Liczby te obejmują również żandarmów i policjantów angielskich. Straty żydowskie wynoszą 28 zabitych, 65 ciężko rannych i 84 lżej rannych.

Min. Ormsby - Gore zaznaczył, że posiłki wysłane do Palestyny obejmują 16 batalionów piechoty, zmotoryzowaną kolumnę trenów, 2 kompanje saperów, kolumnę lekkich tanków i 2 oddziały samochodów pacernych. Siły policyjne w Palestynie wynoszą ponad 3.000 oficerów i szeregowców. Anglicy w służbie policyjnej stanowią jedną trzecią część — ok. 850 ludzi reszta dzieli się na Arabów (80 proc.) i żydów (20 proc.)

Ponieważ ludność Palestyny wynosi 759.000 muzułmanów, 320.000 tys. żydów i 103.000 chrześcijan, ze statystyki wynika, że straty żydów są dotkliwsze aniżeli Arabów.

Co może tęsknota za dzieckiem

Policja w Nieuriskach, powiat Horodenka, woj. stanisławowskiego, ujawniła niecodzienny fakt. Leś Karacz, 38-letni gospodarz z Podwerbica, w ub. tygodniu rozkopał grób swej sześciolatniej córki, która zmarła przed czterema tygodniami, oglądał zwłoki, a następnie zasypał grób.

Zapytany przez policję Karacz odpowiedział, że odczuwał za swą zmarłą córeczką tak silną tęsknotę, że całymi nocami nie mógł zmrzeć oka. Postanowił przeto jeszcze raz zobaczyć twarz swego ukochanego dziecka, co też uczynił. Policja sporządziła protokół.

Taka to głęboka miłość do dziecka gorzała w szlachetnym sercu chłopkiem.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 22-go czerwca 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	23,00—23,50	21,25—21,50	22,00—23,25	21,50—22,75
Zyto	14,75—15,00	14,00—14,25	14,00—14,40	14,75—15,00
Jęczmień	— — —	15,75—16,00	14,00—14,25	15,25—15,50
Jęczmień brow.	15,00—15,25	— — —	15,00—15,75	— — —
Owies	15,25—15,75	15,25—15,50	15,00—15,35	15,00—15,75
Mąka pszen. 65%	31,00—32,00	31,25—31,75	— — —	— — —
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00	20,00—20,50	23,00—23,50	16,50—17,50
Otręby pszenne	10,50—11,00	9,00—9,75	10,50—11,00	10,50—11,00
Otręby żytnie	9,75—10,25	9,75—10,25	11,00—11,25	10,75—11,00
Rzepak	40,50—41,50	40,00—41,00	— — —	39,00—41,00
Groch polny	17,50—18,50	— — —	21,00—22,00	20,00—22,00
Groch Wiktorja	27,00—29,00	21,00—23,00	32,00—34,00	21,00—23,00
Kuchy rzepak.	13,75—14,25	14,00—14,25	14,50—15,00	14,25—14,75
Kuchy lniane	16,50—17,00	16,75—17,00	16,50—17,00	17,50—18,00
Ziemniaki jad.	3,25—3,75	3,75—4,00	3,00—3,25	3,00—3,50
Gryka	— — —	— — —	— — —	— — —
Słoma luźna	— — —	1,50—1,85	2,80—3,00	— — —
Słoma prasow.	— — —	2,35—2,60	— — —	— — —
Siano luźne	— — —	5,00—5,50	6,00—6,50	— — —
Siano prasow.	— — —	5,50—6,00	— — —	— — —

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,37; Praga 31,60; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,41
Wartość dolara: 5,26. — Wartość gramu złota: 5,92



RENE JOANNE.

72) Adaptacja Katola Forda.

„Dzięki dokumentom, jakie znalazł przy nim — ciągnął dalej mój rodak — oraz dzięki nieopatrzonym słowom, jakie wyrwały się w gorączce, nietrudno było odtworzyć prawdę. I prawda ta okazała się tego rodzaju, że musieliśmy męża pani zatrzymać u siebie... Więc jest czasami niewygodny, ale

zakładnik — zawsze drogoceńny!...”

— Byłam przerażona — opowiadała dalej Sonia. — Spoglądałam na tego człowieka jak nieprzytomna, a on, zupełnie obojętny na moje męki, najpierw przywrócił mi nadzieję, a potem mówił dalej:

— „Czerezwyczajka poleciła mi wyjaśnić tę całą sprawę. Dzięki odkryciu pani i fotografii znalezionej przy mężu pani, zdołałem wreszcie — nie będę opowiadał, w jaki sposób, gdyż to nie ma żadnego znaczenia — odnaleźć panią i odkryć A. D. Gesellschaft. Odpowiednie kroki u władz Rzeszy wystarczyłyby, aby zamknąć waszą fabrykę, wówczas jednak nie doowiedzielibyśmy się tego wszystkiego, co wiedzieć pragniemy.

„Proszę mi złożyć plan waszej działalności kontrrewolucyjnej oraz wzór gazu, który produkujecie, a

chcę solennie uwolnić pani męża i odstawić go do granicy polskiej”.

— (Możesz sobie wyobrazić, z jakim oburzeniem odrzuciłam tę niecną propozycję. Wtedy, sowiecki szpieg oświadczył mi najspokojniej w świecie:

— „Odmowa pani nie dziwi mnie bynajmniej. Oczekiwałem właśnie takiego postawienia sprawy. Ponieważ jednak nie mamy czasu do stracenia i nie chcemy karmić tygodniami więźnia, którego wina została udowodniona, i który na nic nam się nie przyda, oto ostatnia decyzja, jaką powziąłem: jutro o godzinie czwartej po południu oczekiwac będą pani w Ogrodzie Zoologicznym, przy dużym basenie. Będzie mogła pani tam przyjść i wręczyć mi wszystkie dokumenty, które wymienięm.

„Będę czekał do godziny piątej; jeśli jednak punktualnie o piątej pani nie będzie na miejscu, nie na świecie nie zdoła męża pani uchronić od losu, jaki mu jest przeznaczony. Domyśla się pani chyba, że skazany jest na śmierć. Egzekucja ma się odbyć jutro o godzinie siódmej wieczorem. Tylko mój telefon przed szóstą może odwołać wykonanie wyroku. A zatelefonu-

ję jedynie w wypadku wręczenia mi żądanych dokumentów!...”

Rzuciłam mu się do nóg. Odepchnął mnie brutalnie i wyszedł, powtarzając:

— „A więc jutro przed godziną piątą!”

Sonia osunęła się na poręcz fotelu.

— Biedna moja Sonia! — szepnął lotnik, chwytając ją za rękę.

„Ale piękna Rosjanka wyprostowała się dumnie:

— Nie, Stani, nie czas teraz na żale! Należy działać, nie tracąc ani chwili czasu. Tylko ty jeden możesz mnie uratować. Gdybym opowiedziała to wszystko moim przyjaciółom, jestem przekonana, że kazaliby mi poświęcić życie Sergjusza dla dobrej sprawy. Drzę na samą myśl, że może ten wysłannik Czeki poszedł już do któregoś z nich. Z drugiej strony nie mogę ich przecie zdradzić... Co począć, Stani, co począć!...”

Drżącymi i rozpalonymi rękoma chwyciła młodzieńca za ramiona i spoglądała mu prosto w oczy swym jasnym wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyrok w procesie przeciwko staroście działdowskiemu

W sobotę w południe sąd okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie przeciwko b. staroście działdowskiemu dr. Twardowskiemu, wicestarście Roszkowskiemu i urzędnikowi starostwa Leśniakowi. Mocą wyroku oskarżony Twardowski skazany został na 5 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, osk. Leśniak na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych. Przyczem wykonanie kary więzienia zawieszono mu na lat 5. Oskarżony Roszkowski został uniewinniony.

Ostani dzień rozprawy w ciągu którego przemawiał obrońca mec. Puciata, oraz wygłosił swoje ostatnie słowo osk. Twardowski obfitował w szereg bardzo ciekawych momentów oświetlających jaskrawo wiele momentów z gospodarki administracyjnej na Pomorzu.

SYSTEM PROTEKCJI.

Na wstępie swego przemówienia obrońca osk. Twardowskiego mec. Puciata zaznaczy, iż oskarżony Twardowski powołany został na ważne stanowisko zastępcy Rządu w pcw. działdowskim, nie posiadając fachowego wykształcenia, jedynie dzięki panującemu systemowi protekcji. — Jeżeli chodzi o rodzaj kredytów gospodarczych dla osadników, to Województwo o tem wiedziało, że Twardowski rozdawał te kredyty obszarnikom.

SUBWENCJE DLA OBSZARNIKÓW Z SUM OSADNICZYCH

„Taki Stodolski — mówił obrońca — milioner, który tu przed sądem płakał, że się wstydi z powodu tego procesu, jednak wziął od Twardowskiego 500 zł. subwencji osadniczej. Obszarnik Pańkowski wziął 500 zł., a prezes BBWR. Skąpski, w dowód szczególnych zasług, bezwstydnie przyjął sumę 1200 zł. Przecież Województwo o tem wiedziało, że nie są to osadnicy, a jednak w przedstawionym Sądowi piśmie z dnia 17 grudnia 1934, zatwierdziło te wypłaty i poparło wnioski o dalszy kredyt.

KIELBASA I MONOPOLKA WYBORCZA.

Twardowski przeprowadził wybory. Wygrał je przy pomocy kielbasy wyborczej i monopolków, a po wyborach został mianowany etatowym starostą i był nazywany starostą wzorowym i najlepszym.

HORENDUM I GRANDA.

Lustracje i rewizje, które były nie stwierdziły nadużyć, a tylko chaos i nieład w księgowości. Osk. trwonil i wydawał pieniądze szeregiem na prawo i lewo za różnymi kwitami, które przedstawił swej władzy. Przecież w aktach znajduje się ślepa lista plac, którą akceptował p. wicewojewoda Zgrzebnik a pismo przy liście wskazuje, że sporządzono ją na telefoniczne polecenie Urzędu Wojewódzkiego.

Twardowski nie jest niewinny, ale nie jest winien zbrodni, bo robił tylko to, co mu robić kazano. Wydatki 12.000 na śledzenie opozycji i wywiad — mówił obrońca — to nie tylko absurd, ale to horrendum i poprostu granda!

Twardowski jest ofiarą systemu, który był zły i jest szkodliwy,

systemu, w którym na stanowiska brano ludzi niefachowych — starczyły szlify oficerskie, chociażby taki człowiek nie miał matyry.

PRZEMÓWIENIE OSK. TWARDOWSKIEGO.

Z kolei Sąd udzielił głosu głównemu oskarżonemu dr. Twardowskiemu, który z miejsca zaatakował system obozu rządowego oraz system Wojewody.

Nie tłumacz się — mówił osk. Twardowski — aby zrobić jakieś salto mortale i wrócić do łaski.

Nie mam żalu do obozu, bo wszystko, co się stało, stało się z winy Wojewody Pomorskiego. Zostałem całkowicie sam i sam walczę o prawdę. Chcę się bronić szczerością, mimo że przytłumiono mnie kłamstwem i obłudą Zgodzę się z

tem, że mną nie pokierowano, lecz wręcz przeciwnie, otrzymałem ostrzy zryw do startu, a potem porzucono mnie samego.

METODY WYBORCZE AL CAPONE.

Powiedział przed Sądem Wojewoda Pomorski o Al Capone (król bandytów amerykańskich — przyrod.) Teraz mogę oświadczyć, że metody, stosowane podczas wyborów w roku 1934 naprawdę nie odbiegały od Al Caponizmu.

Następnie oskarżony przechodzi poszczególne pozycje aktu oskarżenia, tłumacząc, że żadnych pieniędzy dla siebie nie wziął. Również zaznacza, mówił Twardowski, że żaden z osobników, którzy dawali podpisy na weksle i listy

Zmiany w szkolnictwie

2000 nowych etatów — Zmiany osobowe w min. oświaty

W ministerstwie wyznań relig. i oświecenia publicznego odbył się zjazd naczelników biur personalnych kuratorów okręgów szkoln., poświęcony wyłącznie zagadnieniu zatrudnienia kandydatów do stanu nauczycielskiego w szkolnictwie powszechnem r. 1936-37.

Przyznane ustawą skarbową 2000 nowych etatów dla szkolnictwa powszechnego wraz z wolnymi stanowiskami, opróżniającymi się w drodze normalnego ruchu służbowego, pozwolą na zmniejszenie

do 25 procent stanu obecnego bezrobocia w tej dziedzinie.

W toku narad wysunięto postulat zatrudnienia w r. 1936-37 bezpłatnych praktykantów oraz kandydatów do służby ze starych roczników seminaryjnych 1928—1932

W roku szkolnym przyszłym przewidywać należy pewien odpływ bezrobotnych nauczycieli z terenów okręgów: krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego do innych okręgów.

Bestjalskie morderstwo pod Warszawą

Do zagrody Badowskich we wsi Budy-Zosine, gminy Baranów, powiatu żyrdowskiego, przybyli dwaj ludzie, prosząc o jalmużnę. Gdy domniemani żebracy zorientowali się, że w chacie jest jedynie 46-letnia Franciszka Badowska z niedużym 17-letnim synem swoim Wojciechem, zażądali wydania pieniędzy.

Po oświadczeniu Badowskiej, że nie posiada żadnych pieniędzy, rzekomymi żebracy, którzy okazali się bandytami, rzucili się na syna Badowskiej, który stanął w obro-

nie matki i siekierą rozplatali mu głowę. Następnie bandyci rzucili się na Badowską i udusili ją.

Po straszonym tym morderstwie bandyci splondrowali mieszkanie, a za brawszy pieniądze z kufra oraz kilka mało wartościowych przedmiotów, zbiegli.

Zaalarmowana policja wszczęła pościg za potwornymi zbrodniarzami. Mieszkańcy okoliczni pomagają w oblławie, odgrajając się, że po schwytaniu zamordują na miejscu zbrodniarzy, czemu nie należą się i dziwić.

Zamordował za bat 20-to groszowy

Taki to już jest wiek i taka psychologia opanowała ludzkość, że biją się i mordują o byle błahą rzecz z byle błahego powodu.

Jan Woźny, służący u gospodarza Jana Kądziola w Białowej, pow. rzeszowskiego w Małopolsce pozostawił na polu bat, który znalazł Józef Łach. Gdy Kądziół zażądał zwrotu bata od Łacha, ten oparł się żądaniu i postawił za warunek oddania otrzymanie 20 groszy jako „znaleznego”. Między obu wieśniakami wybuchła sprzeczka.

Po pewnym czasie pogodzili się i wracali w stronę domu. Łach nawet oddał Kądziółowi bat, ale nie poprzestał na tem. W drodze powrotnej Łach sięgnął z wozu motykę, podbiegł do Kądziola i uderzył go obuchem w głowę z taką siłą, że Kądziół stracił przytomność i upadł. W kilka dni później zmarł w szpitalu wskutek odniesionej rany.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, Łach został postawiony w stan oskarżenia i odpowiadał za swój czyn przed Trybunałem Sądu Okręgowego w

Rzeszowie. Sąd skazał zabójcę na dwa lata więzienia.

Żydowskie bestjalstwo

W domu T. Wasonga przy ul. Złotej 59a w Warszawie rodzina żyda Szaj Dukatów pobila do utraty przytomności służącą Polkę Marię Dyktę, za to że przyszła zbyt późno do domu.

Fajga Dukat nie chciała jej wpuszczać do domu. Służąca zamierzała spać na schodach. Gdy przyszedł syn Dukatów Izrael, wpuszczono ją do domu i zaczęto bić.

Na skutek interwencji lokatorów domu wypuszczono z mieszkania służącą, pokrwawioną w okrutnych sposobach.

Lekarz stwierdził potłuczenie kości nosowej, zmasakrowanie twarzy i złamanie górnej szczęki. Ofiarą pobicia opiekowali się mieszkańcy domu. Udział w biciu służącej wzięła cała rodzina Dukatów Szaja, mąż Fajgi, niemeldowany w tym domu, a stale nocujący, syn Izrael i córka Chana.

plac, materialnie nie ucierpieli. Rozliczenia te używane były na wydatki polityczne.

Powiedziano mi, że robota musi być koronkowa, czy ja tę koronkę rozdarłem i rozszarpałem, tak że pewne rzeczy dzisiaj śmierdzą,

CIEKAWY HISTORJE.

W sprawie wydatków oskarżony stwierdza, że gościł u siebie generała Römmla z 15 oficerami, kuratora szkolnego, dowódcę korpusu, komisje śledcze, ponadto urządził przyjęcia dla Rady Powiatowej, oraz zebrania o charakterze politycznym. To wszystko kosztowało go w sumie do 3000 zł.

Z całą mocą i siłą stwierdzam — mówił Twardowski — że ja mam czyste ręce i każdemu człowiekowi mogę patrzeć bez przerwy w twarz. Jeżeli są plamy na moim ciele, to wyciśnięte judaszowskim pocałunkiem Wojewody Pomorskiego.

Mnie jako dziecka nie uczono kłamać. Matka moja nie kłamała, ojciec nie kłamał, i ja nie kłamałem, ale zapytuję, czy, jeżeli ktoś rzuca na mnie takie straszne oskarżenie, to jak może on pogodzić się ze swoim sumieniem, że na terenie podległego sobie Województwa wybudował Wojewoda luksusową willę w Juracie za kilkadziesiąt tysięcy złotych, mimo, że jest to niedopuszczalne i zabronione przepisami.

STARCIE OSKARŻONEGO Z PROKURATOREM.

Prokurator prosi Sąd o zaprotokulowanie następnych trzech zwrotów, użytych przez oskarżonego: że p. Wojewoda stosował w zimie 1933-34 metody Al Capona, że jedyną plamą na ciele oskarżonego Twardowskiego są judaszowskie pocałunki Wojewody Kirtliklisa i trzecie, że podczas swego urzędowania Wojewoda ufundował sobie willę w Juracie za kilkanaście tysięcy złotych. Prokurator oświadcza, że wytoczy oskarżonemu osobną sprawę za oszczerstwo i zniewagę Wojewody.

Twardowski wstaje i mówi, że bardzo dziękuje panu prokuratorowi, że raczył te momenty zaprotokulować. Ja będę szczególnie zobowiązany panu prokuratorowi — mówił Twardowski — jeśli wytoczy mi sprawę, jeżeli będę mógł powiedzieć i udowodnić, o jaki napad chodzi. Ja w październiku 1935 roku zarzuty Al Caponizmu pod adresem Wojewody Pomorskiego podniosłem w piśmie, wyśtosowanym do sędziego śledczego. W listopadzie 1935 r. oświadczył mi sędzia śledczy, że pismo moje wysłał prokuratorze dla wytoczenia aktu oskarżenia. Ze zdziwieniem stwierdzam, że do dziś dnia prokurator nie wyciągnął w stosunku do mnie żadnej konsekwencji i nie okrzył mnie o oszczerstwo.

Ja będę bardzo wdzięczny za ten proces, by powiedzieć temu człowiekowi, który mnie nazwał Al Caponem, o jaki napad chodzi.

Mówię z całą mocą energii, że za punkt honoru uważałem sobie wypełnić życzenia Województwa w myśl wskazanego kierunku. Gdybym miał nieczyste sumienie, nie rzucalbym p. Wojewodzie pisma na stół o zwolnienie, wiedząc, że czeka mnie zemsta Wojewody. Erzyjałbym zaofiarowaną posadę radcy wojewódzkiego i do dziś urzędowałbym na dworze toruńskim.

W zakończeniu swego przemówienia osk. Twardowski prosił o uniewinnienie.

Również i obaj pozostali oskarżeni prosili o uniewinnienie.

W Małopolsce

W WADOWICKIEM.

Obchód Święta Ludowego w ziemi wadowickiej wypadł imponująco. Jeszcze nie było tu nigdy tak imponującej uroczystości. O godz. 11-tej napływały zaczęły ze wszystkich stron powiatu pochody. Pierwszy przybył do Wadowia kilkutysięczny pochód, grupujący uczestników z okolic: Lanckrony, Kalwarji Barwałdu. Za nim wszedł do rynku pochód chłopów z Suchej, Mucharza, Ponikwi, wreszcie za nimi trzeci pochód grupujący uczestników od strony: Pobjedra, Brzeźnicy, Zatora, Spytkowic, Witanowie i Tomie. Pochody wszystkie przeszły ulicami Wadowia i Rynkiem poczem skierowały się do Choczni. O rozmiarze pochodu świadczy to, że gdy czoło pochodu było w Choczni na placu Domu Ludowego, to koniec pochodu znajdował się jeszcze w rynku wadowickim, odległym o trzy kilometry od miejsca wiecu w Choczni. Do tych pochodów dołączył się jeszcze pochód czwarty uczestników od strony Andrychowa, Wieprza, Inwałdu i Choczni, który przeszedł ku Wadowicom i utworzyłszy front, przepuścił przed sobą także trzy pochody. Obszerny plac Domu Ludowego w Choczni szczerle był zabity tłumami. Szczęśliwie przygrywa, a co chwila też odzywa się tłum potężna pieśń ludowa. O godz. 12-tej wiceprezes pow. zarządu S. Oleksy utworzył stosownym przemówieniem wiec, zapraszając do przyjdium honorowego ludowców: ob. Świergulę, Malatę, Pytla, Smaze, Bolka, Świadka, Kudłacka, Jezierskiego a nadto prezesa P. P. S. z Andrychowa Pękale, oraz prezesa Związków Zawodowych Kakoszke, którzy na czele delegacji robotniczej przybyli na naszą uroczystość. Orkiestra odegrała „Gdy naród do boju” i „Marsyliankę”, poczem śpiewał chór z Zygodowic, a okolicznościowe deklamacje, przeważnie własne utwory, wygłosili młodzi ludowcy: Goczał, Jucha, Rzycki oraz przedstawicielka Koła „Wici” z Marcyporeby i przedstawiciel tegoż Koła z Trzebola. Satyryczny dialog na temat „Święta Ludowe” wygłosiły „wiciarki” z Zygodowic, Świadkówna, Bizoniówna. Imieniem P. P. S. powitał zebranych obywatel Pékala, a imieniem Zarządu Powiat S. L. ob. Świadek. Uroczystość zakończyła godzinne przemówienie polityczne dr. Putka, uchwalenie przedłożonych przez niego rezolucji i odśpiewaniem przez ogół uczestników hymnu Stronnictwa Ludowego.

Licząc z długości pochodu, wzięło udział w uroczystości co najmniej 12 tys. uczestników.

W NOWYM SĄCZU.

Święto Ludowe w Nowym Sączu miało przebieg imponujący. Już o godzinie 8-tej rano ze wszystkich stron nacierowały pochody z całego powiatu do Sącza. Na wszystkich drogach prowadzących do miasta, widziało się nie przeliczone furmanki chłopskie ubrane w zieleń. O godz. 10-tej rynek główny wypełnił się po brzozi uczestnikami Święta Ludowego. Wszystkie ulice przylegające do rynku, wszystkie place nabyte były tłumem chłopów. Po godzinie 10-tej wyruszył pochód ulicami: Krakowska, Jagiellońska, Pierackiego, Długosza, Sobieskiego, św. Ducho do kościoła parafialnego. Pochód maszerował ulicami 1 1/2 godziny. Na przedzie kroczyła muzyka kolejowa, za nią sztandar powiatowy w otoczeniu krakowianek w liczbie około 1.500 osób, dalej szły Koła Ludowe kobiet, a dalej nieprzeliczone tłumy pod sztandarami Stron. Ludowego. W pochodzie wzięło udział masowo młodzież „Znicza” z transparentami. Grało na zmianę 9 orkiestr. Grupa cyklistów liczyła przeszło 140 ludzi. Całe miasto wyległo na trotuary, wszystkie okna i balkony były wypełnione widzami. Na skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i Kościuszki, powiatowy zarząd S. L. odebrał defilade maszerujących.

Po godzinie 12-tej odbyło się na rynku głównym zgromadzenie. Referat wygłosili: mgr. Józef Janiak, mgr. Wiatr, Chelmecki, Bandyk, Kosakowski, Schneider.

W przyjdium zasiadali: Janiak, Wasowicz, Wiatr, Chelmecki, Kosakowski i Rogowski. W czasie zgromadzenia, w przerwach między przemówieniami młodzież śpiewała pieśni ludowe jak również grała muzyki.

Imieniem P. P. S. powitał zgromadzonych p. Matkowiak.

W obchodzie wzięło udział około 40.000 ludzi. Sztandarów było 76. — Na urządzenie banderji władze nie zezwoliły.

Pieśnią „Gdy naród do boju” zakończono obchód, po paru godzinnych manifestacjach.

Uczestnik.

Z ŁAŃCUCKIEGO.

Uroczystość Święta Ludowego w Łańcucie wypadła imponująco w nastroju poważnym, zdecydowanym.

Na plac stadionu sportowego zjechały od wczesnego ranka z najodleglejszych zakątków powiatu masy ludowe uformowane w czwórkach z orkiestrami, sztandarami transparentami, banderjami, cyklistami. Około 15.000 ludzi stanęło na placu zbiórki. gdzie z trybuny przybranej zieleńi i portretami powitał zebranych imieniem zarządu powiatowego S. L. p. Kozakiewicz.

Z miejsca zbiórki wyruszył olbrzymi pochód na nabożeństwo do kościoła, gdzie podniósł kazanie, nawiązując do uroczystości ludowej, wygłosił ks. prał. Dożyński.

Po nabożeństwie ruszył pochód sportowym na miejsce zbiórki. Pochód trwał 5 kwadransy. Ośmiu orkiestr przygrywało w pochodzie. Tu zagaił zgromadzenie p. Józef Burda, udzielając głosu byłemu posłowi Sobkowi, który wygłosił dłuższe przemówienie. Potem przemawiał p. Jan Kula delegatka kobiet z Handzówki, p. Rupał Józef, delegat Kół Młodzieży Wiejskich itd.

Wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono ogólnie rezolucje. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zgromadzenie — przy entuzjastycznych okrzykach zgromadzonych na cześć Stronnictwa Ludowego.

W ŻYWIECZCZYŃNIE.

Powiat żywiecki obchodził tego roku „Święto Ludowe” w wsi Gilowice. O oznaczonym czasie wyruszył pochód z miejsca zbiórki (na gruncie ob. Szwe da) do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie oddano hołd poległym chłopom w wojnie światowej pod miejscowym pomnikiem, czcąc równocześnie pamięć poległych chłopów w Łapanowie i Ropczycach. Następnie uformowany pochód powrócił na grunta ob. Szwe da, gdzie odbyło się zgromadzenie. W pochodzie wzięło udział licznie młodzież szczególnie wyróżniały się dziewczęta w pięknych strojach ludowych. W pochodzie przygrywały 2 orkiestry.

Zgromadzeniu przewodniczył ob. Szwe d, z Gilowic. Po zagajeniu referował ob. Kaba M. z Krakowa, poczem zabierali głos ob. Wandzel, Kaczor, prezes pow., Kolanko i delegaci robotników. W obchodzie wzięło udział około dwóch tysięcy ludowców. Nastroj bardzo podniosły, postawa mocna, co uwidoczniło się przy likwidacji usiłowanych prowokacji ze strony grupy wyrostków endeckich. Uchwalono rezolucje, których cześć została skonfiskowana przez przedstawiciela starosty. Po odśpiewaniu hymnu: „Gdy naród do boju” zgromadzenie rozwiązano.

Uczestnik.

W POW. BRZOWSKIM.

Dnia 31 maja br. odbyło się w miasteczku Dynowie Święto Ludowe pow. brzozowskiego. W Święcie wzięło udział 5.000 ludzi. W pochodzie szły także kobiety, dziewczęta i chłopcy, ponadto banderja konna, rowerzyści i 3 orkiestry.

Nastroj był poważny, z twarzy obecnych biła duma, godność i siła. — Przemówienia wybitnie opozycyjne przeciw sanacji. Rezolucje odnośnie do więźniów brzeskich uchwalono wśród niebywałego entuzjazmu. Zebranie zakończono hymnem Stronnictwa „Gdy naród do boju”.

(—) Prezes Walenty Dżula. Sekretarz (—) St. Pełczarski.

W POWIECIE MIELECKIM.

Główna uroczystość z olbrzymim pochodem w kolumnie czwórkowej przy udziale około 20.000 osób odbyła się w Mielcu na Rynku Głównym. Po nabożeństwie kościelnym cały tłum udał się głównymi ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry ze sztandarami i Zarządem Pow. na czele, na rynek. Po krótkim zatrzymaniu się pod pomnikiem Wolności, gdzie wygłosił wspaniałe okolicznościowe prze-

mówienie, ks. Feliks Podgórnak, proboszcz z Rzędzianowic, tj. wiceprezes Zarządu Pow., na rynku Głównym wygłosili okolicznościowe przemówienia pp. Władysław Sarzynak, prezes Zarządu Pow., dr. Wojciech Weryński, adw. w Mielcu, inż. Roman Gösing. Na zakończenie uchwalono odpowiednie rezolucje, nadesłane przez N. K. W., które w dwóch ustępach zostały skonfiskowane.

Następnie pochód w tym samym porządku z banderją na czele, rowerzystami, kosynerami, orkiestrami itd. z 17 sztandarami udał się do przyległej wsi Złotniki, gdzie odbył się dalszy ciąg tej uroczystości. Wielu mówców wygłosiło różne okolicznościowe przemówienia, które były nagrodzone burzą oklasków. Poza tem na Rynku wznoszono ustawiczne wiaty i okrzyki na cześć więźniów brzeskich z prezesem Wincentym Wi-

łosem na czele, domagając się dla nich natychmiastowej amnestji.

Podczas całej tej uroczystości panował niebywały porządek i ład, który wywarł olbrzymie wrażenie na wszystkich uczestnikach, słuchaczach i widzach. Pod wpływem tej uroczystości nawet dotąd ospałe gromady postanowiły zawiązać wzgl. odnowić swoje Koła i wpłacić wkładki członkowskie.

Powyższa uroczystość wykazała każdemu w powiecie, że jedyną siłą i organizacją na terenie powiatu jest Stronnictwo Ludowe oraz, że nie mają nic do gadania muzykanci, czy skrzypki, czy basiści i prezesi sanacyjni, oraz że Stron. Ludowe na terenie powiatu wykazało wprost niebywały rozwój w ostatnim roku przed tą uroczystością.

Dr. W. Weryński, prez. pow.

W Kolniczkach pow. jarocińskiego

W pow. Jarocińskim Święto Ludowe odbyło się w Kolniczkach w niedzielę, 31 maja br. Na wspomniane święto przybyło około 2000 ludzi, mimo przykretnej niepogody. Najliczniej wzięło udział w powyższym święcie Koło Stron. Lud. Potarzyce łącznie z W. Z. M. W. Na czele tego Koła kroczyła bandera konna ze Zielonem Sztandarem Str. Ludowego Potaszyca. Banderja składała się przeważnie z Młodzieży Wiejskiej. Za nią kroczyły furmanki drabniaste, uprząg czterokonna; do wspomnianego orszaku przyłączyło się także Koło Str. Lud. Noskow z dość licznym udziałem na czele z prezesem p. Kowalczykiem z Noskowa.

Na przyjęcie wspomnianych Kół wyszła na powitanie Młodzież Wiejska z kapelą na czele z prezesem powiatowym Janem Majewskim. Koleżanka Marja Przybyłówna powitała przybyłych przemówieniem, wręczając dowódcy banderji konnej z Pataszyca bukiet z białych i zielonych kwiatów.

Następnie gorącymi słowami powitał przybywających prezes powiatowy Str. Lud. J. Majewski, wyrażając pochwałę dla wspomnianych Kół, iż niezważali na niepogodę i ulewny deszcz, i przybyli wykonać obowiązek, nadany im przez wodza prezesa W. Witosą. Po przemówieniu wykrzyk-

nięto na cześć prezesa Witosy, o jak-najrychlejsze przybycie do Ojczyzny.

Następnie przy dźwiękach muzyki ruszył cały pochód na miejsce uroczystości, — na miejscu tem wystąpiły z deklamacjami koleżanki z Młodzieży Wiejskiej: Zofja Wawrzyniakówna i Janina Szcześniakówna. Przemówienia i deklamacje te niejednemu uczestnikowi wycisnęły łzy z oczu. Następnie Młodzież Wiejska odśpiewała trzy pieśni ludowe, poczem prezes powiatowy J. Majewski wygłosił referat, dotyczący Święta Ludowego. W przemówieniu zaznaczył, że powrót Witosy do kraju jest konieczny, gdyż 75 proc. społeczeństwa domaga się tego.

Z kolei wygłosił godzinny referat Jan mgr. Banaczyk, który w swoim referacie przejął społeczeństwo tak silnym przemówieniem, że przerywano mu oklaskami i krzyczano na cześć Witosy.

W końcu prelegent wezwał obecnych do abonowania „Gazety Grudziądzkiej”, która pisze prawdę taką, o której się społeczeństwo z innych gazet nie dowie. Na zakończenie uroczystości wykrzyknięto trzykrotnie niech żyje prezes W. Witos, oraz uczczono pamięć zmarłego s. p. Kulerskiego, wielkiego działacza i obrońcy chłopów i robotnika polskiego.

J. Majewski, prezes pow. S. L.

Z ruchu ludowego pow. tomaszowskiego

Na terenie powiatu tomaszowskiego w woj. lubelskim ruch Stronnictwa Ludowego rośnie z żywiołową szybkością. Pod względem organizacyjnym stoi na pierwszym miejscu w województwie lubelskim. Wrogowie ruchu ludowego za wszelką cenę chcą liby rozbić nasz ruch, ale to im się nie udaje.

W ubiegłym roku kupili sobie za marny ochłap niejakiego Popłowskiego, który chciał uchodzić za wielkiego działacza i przyjaciela ludu.

Uprzedzamy chłopów, aby się nie wdawali w tym jegomościem, gdyż pod płaszczykiem ludowym uprawia on robotę wywrotową i w dodatku niejednego wciąga w wir polityczny a potem oddaje w ręce tajniaków i to nie raz bez najmniejszego powodu, jedynie dla tego, aby cośkolwiek zarobić na spiclistwie i swojej perfidnej nikczemnej robocie.

Endecja wściekła na ludowców, że wszyscy chłopcy idą pod Zielonymi Sztandarami, poczyna robić faszystowskie i hitlerowskie napady na czołowych działaczy.

Do wsi Janówka Wschodnia gm. Komarów na zaproszenie tamtejszych ludowców udali się prezes Pow. ob. Wojciech Józef, Prezes Koła Gm. ob. Hipolit Molawa i działacz Mł. Wiejsk.

„Wici” ob. Soroka Józef z Kadłubiska. Około godziny 11-tej wieczór do mieszkania, gdzie się odbywało zebranie ludowe wpadła zgraja endeckich naganiaczy, uzbrojona w grube pały i żelazo, wszczęła bójkę z zamożnym i szanowanym gospodarzem z Janówki ob. Babiarem. Potem zagasili światło w mieszkaniu i w zbrojce sposób wywijali pałami, aby poturbować naszych ludowców. Ob. Sorocę żelazem rozbili głowę, ten padł nieprzytomny na ziemię. Zbiry endeckie po jego zemdleniu popchnęli go następnie pod łóżko. Po uspokojeniu i przepędzeniu napastników endeckich cośkolwiek obmyto i opatrzone rany ofiary mściwością fanatyzmu endeckiego. Następnie ob. Wójcik dokończył swój referat

Przez czas tego referatu zbiry endecy stali z pałami pod oknami i grozili ludowcom. Na czele tej zgrai stał Skowera z Janówki Zachodniej, który pierwszy uderzył Babiara i wszczął awanturę.

Takiemi oto argumentami walczy endecja. Nahażkę nad ludem chce trzymać kolumna z lewa, i endecja z prawa. My, ludowcy, pójdziemy swoją równą i prostą drogą do wytkniętego celu przez nasz program Stronnictwa Ludowego.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 23 czerwca 1936 r.

Wtorek: Bogusław
Wschód słońca: 3.16; zachód 19.59
Środa: Nar. św. Jana Chrzcic.
Wschód słońca: 3.16; zachód 19.59
Czwartek: Prospera b.
Wschód słońca: 3.16; zachód 19.59

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 8 stron.

Wiadomości centralne

SPŁONAŁ MŁYN.

We wsi Myrle pod Gostyninem powstał pożar w młynie motorowym. Mimo akcji motorowej młyn spłonął doszczętnie wraz z zapasami maki. Straty wynoszą 100.000 zł. Dochodzenie zrodziło podejrzenie podpalenia. Sprawą zajął się prokurator.

MŁODOCIANY ZABÓJCA.

We wsi Naramowice pow. wielunińskiego kilku chłopców, po opuszczeniu szkoły, wszczęło kłótnię, która zamieniła się wkrótce w bójkę.

W pewnej chwili 14-letni Antoni Dębski ugodził nożem prosto w serce 11-letniego Józefa Lisa, powodując natychmiastową śmierć kolegi. Młodocianym zabójcą zaopiekowały się władze śledcze.

NADUŻYCIA W STAROSTWIE WARSZAWSKIEM.

W wydziale powiatowym starostwa warszawskiego wykryto nadużycia.

Stwierdzono, że urzędnicy na własną rękę wykonywali w prywatnej drukarni znaczki, wymagane do podań. Sumy nadużyć narazie nie ustalono. Trwały one jednak dłuższy czas z powodu niedostatecznej kontroli.

Matopolska.

WYROK NA GŁOŚNYCH PODPALACZY.

W sądzie okr. karnym w Stanisławowie przed trybunałem orzekającym znalazła swój ostateczny epilog głośna sprawa braci Thauów z Delatyna, którzy zasłynęli jako organizatorzy szajki podpalaczy i oszustów asekuracyjnych.

Na podstawie dwóch wyroków skazujących oskarżonych rozpatrywał obecnie sąd sprawę tę w celu wymierzenia oskarżonym łącznej kary. Na podstawie wyroku połączono karę Mojżeszowi Thauowi do 7 lat więzienia zaś jego bratu Noemu do 5 lat więzienia.

Z Wietkonolski

ZAWIESZENIE ODDZIAŁU DEUTSCHE VEREINIGUNG.

Starosta gnieźnieński zawiesił w działalności oddział „Deutsche Vereinigung“ w Mielszynie z powodu nie stosowania się tej organizacji do przepisów ustawy o stowarzyszeniach.

POŻAR TARTAKU.

W kotłowni tartaku p. Józefa Łożyńskiego w Śremie wybuchł w sobotę w południe groźny pożar, który łatwo mógł się przenieść na sąsiednie ubikacje, pełne suchego, tartego drzewa, jak również na dalsze skapione zabudowania. Dzięki jednak wyjątkowej obronie personelu tartaku zdołano ogień niebawem stłumić. Spaliła się tylko większa ilość oliwy oraz opakowania korkowe maszyny parowej.

Kresy Wschodnie.

NISZCZĄCA BURZA NAD WILEŃSZCZYZNĄ.

Południowo-wschodnie połacie Wileńszczyzny nawiedziła ponownie gwałtowna burza, połączona z ulewą i gradem. Grad wielkości orzecha włoskiego padał przez 12 minut.

Najwięcej ucierpiało miasteczko Raków, gdzie grad powybił szyby i poczynił duże szkody na polach i w ogrodach. Od uderzeń piorunów zginęło kilka osób.

Pozatem pioruny spowodowały szereg pożarów m. in. w zaścianku Roskosz w pow. postawskim, w kolonii Pożanki w powiecie dziśnieńskim oraz szeregu wsi powiatów oszmiańskiego i szeczyńskiego.

Również i nad powiatem młodoczańskim przeszła wielka gradowa burza, połączona z ulewą i piorunami. Burza zniszczyła tegoroczne plony. Najbardziej ucierpiały wsie: Wielkie Sielo, Cholchło, Suchoparowszczyzna, Zadworze i Kukowo gm. grodeckiej. Gwałtownie spływająca woda uszkodziła dwa mosty i rozmyła drogi koło wsi Cholchło i Kukowo. Od piorunów spłonął szereg budynków gospodarczych.

W sprawie kredytów długoterminowych dla rolników

Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu zawiadomił Pomorską Izbę Rolniczą, że właścicielom gospodarstw wiejskich, nieobciążonych żadnym długiem, Bank kredytów długoterminowych obecnie nie udziela. Natomiast udziela Bank:

- 1) pożyczek w 4½% listach zastawnych na kupno gruntu z parcelacji prywatnej, przy czym o pożyczki te winni ubiegać się nabycy w porozumieniu ze sprzedawcą;
- 2) pożyczek gotówkowych na spłaty rodzinne właścicielom żywo-

nych gospodarstw rolnych o obszarze od 5 ha do 15 ha na lat od 10-ciu do 25-ciu, przy oprocentowaniu 1½%, oraz

- 3) pożyczek w listach zastawnych na wykup gruntu w pewnych okolicznościach, zasługujących na poręczenie.

Do bliższe szczegóły należy zwracać się do Banku.

Na akcję kredytową, o której mowa pod 2) i 3) — Bank rozporządza funduszami b. ograniczonymi.

Okropna zemsta oddalonej służącej

W Radomiu wydarzył się wypadek, który wywołał wielkie poruszenie.

Służąca Janina Kogut otrzymała wypowiedzenie od swego

chlebodawcy Szejdy, powodowana chęcią zemsty, zabrała półtoraroczne dziecko Szejdy i skoczyła wraz z niem do głębokiej studni, ponosząc wraz z dzieckiem śmierć.

Ratując chłopca sam zatonął

Na rzece Warcie w Sieradzu począł tonąć kąpiący się koło mostu 11-letni chłopiec, syn sieradzkiego kupca. Widząc z brzegu nauczyciel szkoły powszechnej Kulmatycki, skoczył do wody na pomoc chłopcu.

Chłopiec jednak, jak to często

bywa u tonących, chwycił nauczyciela tak kurezowo za rękę, że nie tylko uniemożliwił mu akcję ratunkową, ale nawet wydobyć się na powierzchnię wody. Nauczyciel poszedł na dno, a chłopca po długich trudach uratował inny kolega z brzegu.

Pierwsza ofiara Wisły w Grudziądzu

W środę w godzinach popołudniowych w pobliżu portu Schulza utonął w nurtach Wisły kąpiący się w towarzystwie kolegów 11-letni Franciszek Pawlikowski, uczeń szkoły powsz., zamieszkały przy ul. Św. Wojciecha nr. 31 a.

Po kilku godzinach poszukiwań topielca wyłowiono. Wydobyte zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Jest to w Grudziądzu pierwszy tegoroczny wypadek tragicznej śmierci w zdradliwych nurtach Wisły.

Dwa zuchwałe napady rabunkowe

W dniach ostatnich ub. tygodnia w woj. lubelskim dokonano dwóch zuchwałych napadów rabunkowych.

W pow. krasnostawskim w kolonii Krzywe 4-ej zamaskowani bandyci w rewolwery po steroryzowaniu domowników zrabowali Marcinowi Sadowskiemu 30 tys. dolarów amerykańskich i przeszło

5.500 zł. w gotówce.

Drugi napad rabunkowy miał miejsce w pałacu p. Haliny Bogusławskiej w majątku Podzamecz w pow. lubartowskim, gdzie zrabowano książeczkę oszczędnościową na sumę przeszło 20 tys. zł. w gotówce oraz kilka drogocennych przedmiotów.

Aresztowanie podejrzanych o podpalenie

Decyzją sędziego śledczego przy sądzie okr. w Gnieźnie został osadzony w więzieniu w Gnieźnie Andrzej Urbański z Pawłowa, silnie podejrzany o podpalenie w dniu 15 czerwca swej własnej zagrody. Pałętą płomieni padła wówczas obora, wartości 3.000 zł., ubezpieczona na taką sumę w Warszawskim Tow. Ubezpieczeń „Polonia“.

Tego samego dnia zostali również aresztowani małżonkowie Józef i Marta Kaczmarkowie z Leś-

niewa. Zarzuca im się spowodowanie w dniu 15 czerwca br. pożaru własnych budynków jak i pośrednio budynków sąsiada Szewiora. W zagrodzie Kaczmarków pastwą płomieni padły stodoła, stajnia i chlew oraz narzędzia rolnicze, większa ilość słomy i 2 świnie. Kaczmarek był ubezpieczony w Zakł. Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu na sumę 17.000 zł.

Napad i pobicie nauczyciela

W Ruchocinie powiecie gnieźnieńskim osiedlił się reemigrant z Francji, Michał Wojcieński. Dzieci jego, uczęszczające do szkoły powszechnej w Ruchocinie, nie zbyt dobrze są tam zapisane, zwłaszcza pod względem wychowania religijnego. Na tem tle raz po raz otrzymywały jedno godzinny areszt, z którego nieomal zawsze uciekły.

W ub. poniedziałek, gdy jedno z dzieci przytrzymało w areszcie,

w szkole zjawił się ojciec Michał Wojcieński wraz z żoną, zaopatrzoną w dziabkę i napadł na kierownika szkoły p. Kuśnierkiewicza, któremu zadał bardzo silne i niebezpieczne urazy cielesne, wskutek których wybite zostały wszystkie zęby. Michała Wojcieńskiego oraz jego żonę policja aresztowała i odstawiła do więzienia przy S. O. w Gnieźnie.

Procesy o krwawe zajścia na Pomorzu

Przed Sądem w Gdyni rozpoczął się w piątek, 19 bm., pro-

ces przeciwko 7 oskarżonym o wywołanie znanych zajść przed biurami pośrednictwa pracy przy ul. Morskiej w Gdyni, w dniu 15 maja br.

Podczas zajść tych tłum bezrobotnych zaatakował biuro, demolując kilka pokoi i wybijając ponad 40 szyb. W czasie interwencji policji poturbowanych zostało dwóch posterunkowych. Wszyscy odpowiedzialni z aresztu śledczego.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok na mocy którego skazani zostali: osk. Maj na rok i 6 miesięcy więzienia; Ignacy Nagielski, Bronisław Wojteżak i Stanisław Wójcik każdy po roku więzienia; Helena Czapska na 10 miesięcy więzienia; zaś osk. Grabowski i Maliszewski zostali uniewinnieni. Ze względu na młody wiek i dotychczasową niekaralność osk. Czapskiej sąd zawiesił jej wykonanie wyroku na 4 lata.

Rozprawa o krwawe zajścia w Toruniu odbędzie się przed sądem okręgowym w Toruniu w połowie lipca. W tej chwili przeciwko oskarżonym wygotowuje się akt oskarżenia.

z Pomorza

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

W ub. poniedziałek nad Zielkowem w pow. lubawskim przechodziła gwałtowna burza. W czasie burzy 14-letni syn gospodarza Jana Zelmy jechał z pola kultywatorem, zaprzężonym w konia. W pewnej chwili piorun uderzył w kultywator, zabijając chłopca wraz z koniem na miejscu.

ARESZTOWANIE MŁODYCH BLUŻNIERCÓW.

W Gdyni aresztowano 18-letn. Marię Mazurek i 17-letn. Zygony Górszczankę zamieszkałe w Gdyni pod zarzutem bluźnierstwa przeciwko Bogu i dogmatów wiary rzym.-katolickiej. Przepięstwa tego dopuściły się publicznie, przez wulgarne wyrażanie się o Bogu i Matce Boskiej. Zostaną one przekazane do dyspozycji Sądu.

WYBÓR BURMISTRZA NOWEGO MIASTA.

W ub. środę odbyło się w Nowym Mieście posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyboru burmistrza i wiceburmistrza miasta. Na stanowisko burmistrza wybrano p. Wachowiaka, dotychczasowego komisarza sarnego burmistrza.

Liczba żydów w Polsce

zwiększyła się w okresie 500 lat 160 razy

Wiele się w ostatnich czasach mówi w Polsce o kwestji żydowskiej. Warto się więc zastanowić nad tem, jak wygląda element żydowski w Polsce w cyfrach.

Wiadomo, że żydzi zamieszkują Polskę w liczbie około 3.200.000 głów, stanowiąc w naszym kraju około 10 procent ludności. Wiadomo również, że ich rozmieszczenie w Polsce jest nierównomierne. I tak np. w woj. poleskiem stanowią blisko 18 procent ogółu ludności, w woj. warszawskim 14,5 procent, w krakowskim 7,7 procent, w poznańskim 0,5 procent.

Ciekawe są daty statystyczne, dotyczące ruchu ludności żydowskiej, nie wszysktem może wiadome. Oto ludność żydowska koncentruje się ochoczo w miastach. Np. w roku 1925 w 652 miastach Polski, liczących łącznie 6.658.588 mieszkańców, było 2.138.159 żydów (to jest 32 procent). Największe skupienia żydów w miastach polsk. to Warszawa (310 tys.), i Łódź (156.000). Procentowo najbardziej obsadzone elementem żydowskim są miasta: Białystok 51,5 procent, a więc przeszło połowa ludności! Lublin (39,5 procent), Wilno (37,8 procent), a dopiero po tych miastach idą: Łódź (34,5 procent) i Warszawa (33,1 procent).

Pierwszy spis ludności żydowskiej w Polsce, dokonany w roku 1765 przez władze polskie, wykazał 429.567 żydów. Po kilkudziesięciu latach notowano już około 600.000 żydów. Pewne historyczne dane z XV-go wieku każą nam obliczać ówczesną ilość żydów w Polsce na 20.000. Widzimy więc, że emigracja żydowska do Polski posuwała się w rekordowym tempie, gdyż w okresie 500 lat ilość tego elementu na naszych terenach wzrosła z 20.000 na 3.200.000 to jest zwiększyła się 160 razy.

Żydzi, jak o tem dobrze wiadomo, dominują w handlu i przemyśle; z tego źródła utrzymuje się w Polsce około 40 procent żydów. Ale i rzemiosło opanowują żydzi. Np. w Warszawie pośród fabrykantów czapek i kapeluszy jest 95 procent żydów, pośród zegarmistrzów 86,5 procent, krawców 68,3 procent żydów. Ostatnio rozwija się intensywnie chałupnictwo żydowskie. Wreszcie w handlu 67,6 procent handlujących żydów pracuje na własnych warsztatach, a zaledwie około 33 proc. zatrudnia praca najemna.

Politycznie żydów można zaliczyć do czterech większych grup: ortodoksów (konserwatystów), sionistów (ostepowców), marksistów (rewolucjonistów) i kompromisowców (współdziałających z Polakami).

TYLKO 400.000 ŻYDÓW W PALESTYNIE.

Przy tej okazji warto też dowiedzieć się, ile właściwie żydów zamieszkuje w Palestynie.

Tu już najlepiej będzie sięgnąć do autentycznych cyfr, zawartych w memorjale Agencji Żydowskiej, przedłożonym Komisji Mandatowej Ligi Narodów. Cyfry te mówią o postępach imigracji żydów do Palestyny:

„W końcu 1935 r. ludność żydowska Palestyny wyrażała się cyfrą około 375 tysięcy dusz, przy czem w ciągu tego roku wzrosła ona o około 75.000. W czasie powszechnego spisu ludności z 1931 roku w Palestynie mieszkało 174 tysiące żydów. Dziś ludność żydowska stanowi w przybliżeniu 29,9 procent ogółu zaludnienia. Na ogólny przyrost przypada 16 proc. przyrost naturalny, zaś 84 proc. na imigrację żydowską. 75 proc. ludności żydowskiej mieszka po miastach, 25 proc. na wsi. Większość ludności miejskiej jest skupiona głównie w trzech ośrodkach — Jeruzolima, Tel-Awiw, Haifa. Ludność wiejska jest podzielona między 205 osad.

Około 14 procent ludności żydowskiej trudni się rolnictwem.

29,5 procent przemysłem i transportem, 20 procent trudni się handlem, 12,7 proc. przemysłem budowlanym i tyleż zawodami wolnemi. Podział ludności żydowskiej według wieku jest nader korzystny, zaś dzięki względnie młodemu charakterowi ogółu ludności, wysokiemu poziomowi gospodarczemu oraz skutecznej służbie zdrowotnej przyrost naturalny jest względnie wysoki, stanowiąc 30,8 procent na 1000 mieszkańców.

Do Palestyny emigruje młodzież w wieku małżeńskim, dlatego jej przyrost naturalny jest wysoki. Z przyrostem naturalnym i z imigracją w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. 1936 ludność żydowska w Palestynie zapewne już osiągnęła cyfrę 400.000 ludzi na około 800 tysięcy Arabów.

Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

POW. GRÓJEC. Zarząd Powiatowy S. L. w Grójcu, zawiadamia wszystkie Koła, że doroczny statutowy Zjazd Delegatów odbędzie się dnia 25 czerwca w Grójcu, w sali straży pożarnej przy ul. Szpitalnej. Otwarcie Zjazdu o godz. 12-ej. Koła, które nie wykupiły jeszcze legitymacyj na rok 1936 — wzywamy, ażeby przed Zjazdem ten obowiązek wypełniły, gdyż jest to regulaminowy warunek udziału w Zjeździe z prawem głosu.

Zarząd Powiatowy S. L. w Grójcu.

Pow. Szczecyn: Zjazd Statutowy Pow. Szczecińskiego odbędzie się w niedzielę, 28 czerwca, we wsi Wierzbowo, gm. Gm. Bogusze. Otwarcie zjazdu o godz. 13-ej. Koła, które nie wykupiły jeszcze legitymacyj na 1936 rok, wzywamy, ażeby przed zjazdem ten obowiązek wypełniły, gdyż jest to regulaminowy warunek udziału w zjeździe z prawem głosu.

(—) Władysław Ostrowski, prezes

W dniu 28 czerwca odbędzie się Zjazd Powiatowy pow. tureckiego. Miejsce Zjazdu będzie podane w następnych numerach „Gazety Grudz.”.

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek — 23. VI.

6.30 Audycja poranna; 12.03 Koncert południowy; 16.00 Fragmenty z dzieł Ryszarda Wagnera; 16.45 Muzea polskie — odczyt; 17.00 Koncert; 17.50 „Kukułecz-

jajo” — pogadanka; 19.00 Arje i pieśni; 19.25 Sonata na fortepian i altówkę; 19.50 „Wianki” — fragm. z III aktu p. t. „Kwiat paproci”; 20.00 Pieśni ludowe o wiośnie i miłości — audycja muzyczna; 20.30 Mój dziennikarski jubileusz — szkic liter. Kornela Makuszyńskiego; 21.00 Koncert wieczorny; 22.15 Muzyka taneczna z Ciecchocinka.

Środa — 24. VI.

6.30 Audycja poranna; 12.03 Muzyka lekka z Ciecchocinka; 15.45 „Djabel w butelce” — bajka mórz, słuchowisko dla dzieci; 16.15 „Śpiewające raz dwa trzy”; 17.00 Utwory muzyki włoskiej; 17.30 Recital śpiewaczy; 17.50 Anegdota z życia Edisona; 19.00 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego; 19.25 Hiszpańskie pieśni ludowe — ze Lwowa; 20.00 Muzyka lekka z płyt; 20.30 „Wędrowka mikrofonu po prowincji” — „Lud Kresów Póln.”; 21.00 Utwory Fryderyka Chopina w wykon. słynnych pianistów; 21.35 „Sobótka czarnolesska” — fragmenty z pieśni Świętojańskiej o sobótce — Jana Kochanowskiego; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Kto miał szczęście?

1-szy dzień.

(Ciagnienie pierwsze.)

5.000 zł. — 75947 84840 172994.
2.000 zł. — 87818 124343 147144
1.000 zł. — 35685 68164 118577 120324 122650 158665 175626 193685.
500 zł. — 15597 102986 145191 165986 177717 184472.
400 zł. — 58485 62466 63553 65259 66026 80736 88347 95611 103196 152355.
200 zł. — 4052 8040 21264 29350 52603

72763 76611 86572 94547 153811 169966 177257.

150 zł. — 328 4111 11252 11329 21690 25999 58831 64181 64535 67543 70930 80176 86524 88220 89798 92489 93297 98967 99379 108164 125179 135306 138818 130630 166459 176092 192667 193917.

(Ciagnienie drugie.)

25.000 zł. — 47419.
2.000 zł. — 91201 183414.
1.000 zł. — 2425 95322 127385.
500 zł. — 4091 22484 40926 41444 91181 156442 161994.
400 zł. — 15880 103477 110119 110659 113522 158935 189324.
200 zł. — 28549 92735 102570 110824 113115 128949 131397 136860 144837 168677.
150 zł. — 7274 12482 18936 26040 32533 32782 37521 43975 59322 60465 66036 71298 74820 76604 68117 86360 97031 99222 108814 110456 123267 126323 132837 137576 141851 141964 142396 159514 163783 166314 171703 183945 192903.

2-gi dzień.

(Ciagnienie pierwsze.)

2.000 zł. — 23402 132783.
1.000 zł. — 48986 61957 138865 147446.
500 zł. — 18327 18721 27602 69809 152662.
400 zł. — 7635 81935 32403 40248 42066 50410 138048 147220.
200 zł. — 442 41324 68933 86991 87056 97987 101617 121851 155023 182644.
150 zł. — 2549 3844 13206 14384 22150 23077 27302 53523 54659 69150 69895 61292 78110 82955 85044 87330 92949 114765 116247 128386 129281 134402 136251 143505 143563 143712 154703 155733 156338 164014 166162 167833 171252 176904 178351 180352 180867 186358 187753 193301 193752

(Ciagnienie drugie.)

25.000 zł. — 68463.
10.000 zł. — 45995 126344.
5.000 zł. — 60736 192595.
2.000 zł. — 127952.
1.000 zł. — 21005 106975 131636.
500 zł. — 7285 31431 59095 71345 93873 128923 138074 155039.
400 zł. — 15070 24263 39715 95443 110759 131143 145409 149373 164848 173044.
200 zł. — 14674 32319 45493 64564 93213 131444 132166 135169 176476 181520 188642.
150 zł. — 8135 8804 9463 12880 14849 15005 15834 18473 21678 25434 25972 31379 21113 34029 36673 37887 38353 38527 38742 39891 44576 45581 45997 46725 49566 50701 50806 58636 60023 65126 65152 65381 70017 70223 70725 74720 77094 79523 79918 80258 82350 84090 86423 92660 98107 99208 104055 108189 109871 110087 110204 112695 113424 120363 128825 133214 136240 137687 142591 143285 143495 147415 148305 149953 150013 151218 152386 154294 156896 157056 162213 168505 175270 175579 176425 179394 185749 186323 189362 192807 194633.

„My, druga Brygada“

Ks. Józef Panas

CENA 2,50 ZŁ.

Książki wysła się za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Do należności za książki doliczyć należy i przesać portorjum w wysokości 25 groszy.

Zakłady Graficzne
i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
Grudziądz

Z parcelacji

prywatnej dóbr Nieżychowo folw. Tomaszewo stacja Białosław, pow. Wyrzysk sprzedaje się grunta orne, drenowane z zasiewami i łąkami. Przyjmowanie ofert od dnia 30 czerwca i 6 lipca br. w majątku. Informacje Biuro Parcelacyjne Poznań Stowackiego 22

Drobne

ogłoszenie

jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.



PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY
KOWALSKINA

fab. Chem. Farm. „An. Kowalska” w Warszawie

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ